

„Opcja Samsona” – czy Izrael szantażuje świat?

5 lutego 2020

Izrael od zawsze ma nad sobą parasol ochronny, który sprawia, że czuje się bezkarny. Szczytem jego arogancji jest jednak „Opcja Samsona”.

„Opcja Samsona” od dekad stanowi bardzo ważny element izraelskiej geopolityki i strategii militarnej. Co ciekawe praktycznie się o niej nie mówi. Skąd w ogóle taka nazwa? Samson był judejskim herosem, który wzięty do niewoli przez Amalekitów i więziony w ich świątyni, wykorzystując okazję, wyrwał z posadzki filary świątynne, skutkiem czego runęła cała budowla grzebiąc w gruzach zarówno Samsona, jak i Amalekitów.

Jednym ze współautorów tej idei był Mosze Dajan – izraelski generał i ówczesny minister obrony. „Opcja Samsona” ma polegać na nuklearnym uderzeniu Izraela na swoich wrogów, celem ich całkowitego zniszczenia w sytuacji, gdy los Izraela zostanie przesądzony. Jeśli Izrael zostanie zniszczony, pociągnie za sobą na dno inne kraje.

Dwóch żydowskich strategów wypowiadało się o „Opcji Samsona” w następujący sposób:

„Izrael buduje swój nuklearny arsenał od 30 lat. Żydzi zrozumieli co w przeszłości oznaczała pasywna i bezsilna postawa – i postanowili to zmienić. Cóż należy się światu nienawidzącemu Żydów jak nie nuklearna zima – odwet za tysiące lat prześladowań. Albo zaprosić tych wszystkich wymuskańców europejskich mężów stanu i pokojowych aktywistów do wspólnego pieca z nami? Po raz pierwszy w dziejach lud stojący w obliczy zagłady – przy obojętności świata, ma możliwość zniszczyć świat – której to szansy nie mieli Żydzi z czasów II wojny. Akt dziejowej sprawiedliwości”.

„Posiadamy kilkaset głowic atomowych i możemy je wystrzelić we wszystkich kierunkach, być może nawet sięgając Rzymu. Większość stolic europejskich to skalkulowane cele dla naszego lotnictwa. Niech zacytuje generała Mosze Dajana: „Izrael musi być jak wściekły pies, zbyt niebezpieczny żeby z nim zaczynać”. Powinniśmy unikać tego scenariusza, jeżeli tylko jest to możliwe. Ale nasze siły zbrojne nie są na 30 – tym miejscu w skali światowej, jeżeli chodzi o ich wielkość, są na miejscu drugim, trzecim. Mamy realną możliwość pociągnąć świat na dno razem z nami. I zapewniam was, że to się stanie, nim Izrael zostanie starty z powierzchni globu”.

Żydowski plan jest w swej istocie banalny: grozić i straszyć. Pytanie, kto w końcu się temu naprawdę przeciwstawi?

Autorstwo: Marcin Kozera

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl